



MISCELLANEA

Piotr Bojarski

Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie;

piotr.bojarski@ip.olsztyn.pl • <https://orcid.org/0000-0002-3166-0752>

Expatrianci z Kresów Północno-Wschodnich widziani przez pryzmat sprawozdań starostów powiatowych województwa olsztyńskiego z lat 1946–1948

Expatriates from the North-Eastern Borderlands as seen through the prism of reports of county offices of Olsztyn Province from the years 1946–1948

Aussiedler aus dem nordöstlichen Grenzgebiet Polens im Spiegel der Berichte von Landräten der Woiwodschaft Allenstein (Olsztyn) 1946–1948

Słowa kluczowe: Warmia i Mazury, expatrianci, Kresy Północno-Wschodnie, raporty sytuacyjne, starostwa powiatowe

Keywords: Warmia and Masuria, expatriates, North-Eastern Borderlands, situation reports, county offices

Schlüsselwörter: Ermland und Masuren, Aussiedler, Nordöstliches Grenzgebiet Polens, Lageberichte, Landratsämter

STRESZCZENIE

W tekście zaprezentowano spojrzenie władz powiatowych województwa olsztyńskiego na ekspatriantów z Kresów Północno-Wschodnich. Zagadnienie zostało opracowane w oparciu o raporty sytuacyjne poszczególnych starostów powiatowych znajdujące się w zasobie Archiwum Państwowego w Olsztynie. Urzędnicy powiatowi obok struktur Państwowego Urzędu Repatriacyjnego byli jednymi z pierwszych przedstawicieli „nowej” Polski, z którymi zetknęli się expatrianci. Raporty w wielowątkowy i często szczegółowy sposób przedstawiają wyżej wymienioną grupę społeczną, jej stosunek do władz, poglądy, a także współzycie z innymi osadnikami lub autochtonami. Uznymia to czytelnikowi, jak skomplikowana mozaika społeczna zaczęła się tworzyć na Warmii i Mazurach po 1945 roku. Artykuł został uzupełniony o wspomnienia przesiedleńców z Kresów Wschodnich oraz najnowszą literaturę.

ABSTRACT

The text presents the perspective of the Olsztyn province authorities on the expatriates from the North-Eastern Borderlands. The issue has been elaborated on the basis of situation reports of particular district starosts found in the resources of the State Archive in Olsztyn. Alongside the structures of the State Repatriation Office, county officials were among the first representatives of the “new” Poland with whom the expatriates came into contact. The reports provide a multi-layered and often detailed account of the above-mentioned social group, its attitude towards the authorities, its views, and its coexistence with other settlers or autochthons. It makes the reader aware of the complex social mosaic that began to form in Warmia and Masuria after 1945. The article was supplemented with memoirs of the displaced people from the Eastern Borderlands and the latest literature.

ZUSAMMENFASSUNG

In diesem Text wird die Sicht der Kreisbehörden der Woiwodschaft Allenstein auf die Aussiedler aus dem nordöstlichen Grenzgebiet dargestellt. Das Thema wurde auf der Grundlage von Lageberichten einzelner Landräte aus den Beständen des Staatsarchivs in Allenstein (Olsztyn) erarbeitet. Abgesehen von den Strukturen des Staatlichen Repatriierungsbüros gehörten die Kreisbeamten zu den ersten Vertretern des „neuen“ Polens, denen die Aussiedler begegneten. In den Berichten wird die oben erwähnte soziale Gruppe, ihre Haltung gegenüber den Behörden, ihre Ansichten sowie ihr Zusammenleben mit anderen Siedlern oder Autochthonen in vielfältiger und oft detaillierter Weise dargestellt. Es macht dem Leser bewusst, welches komplexes soziale Mosaik sich nach 1945 in Ermland und Masurien zu bilden begann. Ergänzt wird der Artikel durch Erinnerungen von Aussiedlern aus dem östlichen Grenzgebiet und neuere Literatur.

Siedemdziesiąt sześć lat temu na terytorium Warmii i Mazur¹ zaczęły przybywać pierwsze transporty z ekspatriantami² z Kresów Północno-Wschod-

¹ Niniejszy tekst powstał w ramach Programu Badawczego Ziemi Zachodnich i Północnych realizowanego przez Sieć Ziemi Zachodnich i Północnych, w której skład wchodzi m.in. Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie.

² Obecnie jest to pojęcie coraz częściej używane w odniesieniu do ludności przybyłej po II wojnie światowej na północne i zachodnie tereny dzisiejszej Polski, nie tylko w literaturze popularnonaukowej, ale także w publikacjach naukowych. Niemniej jednak trzeba zauważyć, że polska historiografia nie wypracowała jednego ścisłego określenia na omawiany proces. Zgodnie z definicją słownikową ekspatriacja oznacza wydalenie kogoś poza granice ojczyzny. Termin ten będzie też używany w przedmiotowym opracowaniu, zob. – *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1999, s. 230. Stanisław Ciesielski zwraca uwagę na niepoprawność stwierdzeń: repatriacja oraz ewakuacja. To pierwsze odnosi się do powrotu do ojczyzny osób, które ją wcześniej opuściły, a takimi z pewnością nie były osoby przesiedlone z Kresów Wschodnich po II wojnie światowej. Ciesielski stoi na stanowisku, że dyskusyjne jest również określenie tym mianem osób powracających z zesłania w głąbi ZSRR, wszak nie trafiały one bezpośrednio do swoich „małych ojczyzn”, które były ich domem przed zesłaniem. Terminu ewakuacja używano z kolei w dokumentach oficjalnych zawieranych pomiędzy Polską a ZSRR i poszczególnymi republikami. Ciesielski nie uważał również za stosowne używanie w dyskursie naukowym terminu wypędzenie – chętnie stosowanego w odniesieniu do losu Niemców zamieszkujących tereny, które państwo to utraciło po II wojnie światowej. Ciesielski często używa określenia „przesiedlenie”, podkreślając, że mimo formalnej dobrowolności było ono obciążone przymusem sytuacyjnym wynikającym z różnych lokalnych uwarunkowań. Zob. – W. Gieszczyński, *Kilka uwag na temat przesiedleń Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury w latach 1945–1947*, w: *Między Wilnem a Olsztynem. W 70. rocznicę przybycia Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury*, red. P. Bojarski i A. Szmyt, Olsztyn 2016, s. 30; *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947*. Wybór, redakcja i opracowanie dokumentów: Stanisław Ciesielski, Warszawa 1999. Alicja Paczoska w swojej monografii używa przeważnie takich terminów jak „przesiedlenie” i „exodus”, czyli masowy wyjazd. Zob. – A. Paczoska, *Dzieci Jalty. Exodus ludności polskiej z Wileńszczyzny w latach 1944–1947*, Toruń 2003, s. 6, 332–333. Halina Murawska

nich³. Od tej pory osoby te stały się częścią wielokulturowej społeczności i obok przybyszów m.in. z centralnej Polski i z akcji „Wisła” budowały powojenną tożsamość dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego. Proces ten zresztą trwa nadal, a jego współczesnymi kreatorami są potomkowie rodzin przybyłych po zakończeniu wojny na omawiane tereny.

W tym miejscu wypada przytoczyć kilka faktów niezbędnych dla lepszego zrozumienia tematu. 27 lipca 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego podpisał tajną umowę o granicy polsko-sowieckiej, według której przebiegać ona miała na linii Curzona⁴. W praktyce porozumienie to stanowiło potwierdzenie ustaleń poczynionych przez aliantów na konferencji teherańskiej z przełomu listopada i grudnia 1943 r.⁵ Na spotkaniu w Teheranie zdecydowano również o podziale Prus Wschodnich. Północno-wschodnia część tej prowincji wraz z Królewcem została włączona do ZSRR, a pozostałe tereny przypadły Polsce⁶. Tak radykalna zmiana granic i przesunięcie Polski na zachód wymusiło konieczność unormowania kwestii przesiedleń ludności⁷. Od tej pory granica wschodnia państwa polskiego stała się jednocześnie granicą etniczną, a Polacy z Kresów Wschodnich mieli zaludnić ziemie pozyskane po II wojnie światowej w miejsce opuszczających je Niemców.

Zgodnie z umowami zawartymi pomiędzy rządami Białoruskiej, Ukrainskiej⁸ i Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej do Polski miano przesiedlić Polaków i Żydów przed 17 IX 1939 r. będących obywatelami Rzeczypospolitej.

po zakończeniu badań socjologicznych omawianej grupy podkreślała, że większość jej respondentów – osób przybyłych z Kresów, prosiła, aby określać ich mianem przesiedleńców bądź Kresowiaków, zob. – H. Murawska, *Przesiedleńcy z Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskim*, Olsztyn 2000, s. 8.

³ W tym miejscu warto zaakcentować, że używane przez autora sformułowanie „ekspatrianci” z Kresów Północno-Wschodnich dotyczy przede wszystkim przybyszów z Wileńszczyzny. Sami starostowie i pracownicy administracji określali przybyszów z Kresów Wschodnich mianem „repatriantów z Wileńszczyzny”, zob. – Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Urząd Wojewódzki w Olsztynie (dalej: UW), *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego w Bartoszycach*, październik 1946, sygn. 391/101, k. 15. Pojawiały się również określenia takie jak: „ludność polsko-ruska”, zob. – APO, UW, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego w Braniewie*, listopad 1947, sygn. 391/103, k. 50, czy „Zabużanie”, zob. – APO, UW, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego w Górowie Iławeckim*, sierpień 1948, sygn. 391/105, k. 89.

⁴ Przebieg granicy polsko-radzieckiej potwierdzono umową pomiędzy rządami obu państw z 16 VII 1945 r. Ratyfikowano ją 31 XII 1945 r., zob. – Dziennik Ustaw RP (dalej: DzURP), 1946, nr 2, poz. 5, *Ustawa z dnia 31 grudnia 1945 r. o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 16 sierpnia 1945 r. umowy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej*, S. Ciesielski, op. cit., s. 8.

⁵ Zob. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 8, oprac. E. Basiński [et. al], współudź. H. Adalińska [et. al] Warszawa 1974, dok. 76, s. 158–159. Premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill i prezydent USA Franklin D. Roosevelt zgodzili się na uznanie linii Curzona za podstawę przyszłej granicy polsko-radzieckiej. Umożliwiło to realizowanie Józefowi Stalinowi swojego programu terytorialnego i politycznego wobec Polski. Zapoczątkowało również proces podejmowania istotnych decyzji dla przyszłości Rzeczypospolitej bez konsultacji z Polakami, S. Ciesielski, op. cit., s. 13.

⁶ W. Gieszczyński, *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999, s. 12.

⁷ Problematykę przesiedleń i ruchów ludności wielokrotnie omawiał Andrzej Sakson, zob. – *Migracje w XX wieku* – referat wygłoszony na 17. Powszechnym Zjeździe Historyków, który odbył się w dniach 15–18 IX 2004 r. w Krakowie. Zob. również: A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Olsztyn 1998, s. 428.

⁸ Odpowiednio 9 IX 1944 r. z rządami BSRR i USRR i 22 IX 1944 r. z rządem LSRR.

W przeciwną stronę mieli przemieszczać się Litwini, Białorusini i Ukraińcy, mieszkający na zachód od linii Curzona⁹. Zgodnie z zapisami umowy „ewakuacja” opierała się na zasadzie dobrowolności. W rzeczywistości władze sowieckie interpretowały ten przepis dowolnie. Warto w tym miejscu podkreślić pewną prawidłowość. Do tzw. repatriacji częściej przymuszano przedstawicieli inteligencji i mieszkańców miast, w tym Wilna, natomiast ludności wiejskiej niejednokrotnie próbowano utrudnić wyjazd do Polski. Jak ustalił Aleksander Srebrakowski, w odniesieniu do tej grupy społecznej, spełnienie określonych, często wygórowanych, powinności natury gospodarczej było narzędziem przemyślanej polityki litewskiej. Władze Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (LSRR) obawiały się bowiem o kondycję ekonomiczną przejmowanych ziem. Opuszczenie omawianych obszarów przez znaczny odsetek ludności polskiej oznaczało dezorganizację życia gospodarczego, a biorąc pod uwagę wywóz zapasów ziarna przeznaczonego pod zasiew, groziło nawet klęską głodu. Jednocześnie litewscy komuniści zdawali sobie sprawę z tego, że nie zdążą w szybkim tempie przesiedlić na Wileńszczyznę odpowiedniej liczby rodaków. Zmuszając Polaków do rezygnacji z wyjazdu, liczyli na uratowanie gospodarki przed paraliżem¹⁰.

Ramy chronologiczne artykułu obejmują lata 1946–1948. Pierwsza data odnosi się do utworzenia na terenie Okręgu Mazurskiego województwa olsztyńskiego. Miało to miejsce 29 V 1946 r., kiedy to na podstawie uchwały Rady Ministrów¹¹ zniesiono na ziemiach zachodnich i północnych okręgi administracyjne, tworząc w ich miejsca województwa¹². Nowo powstałe województwo olsztyńskie składało się z osiemnastu powiatów: bartoszyckiego, braniewskiego, giżyckiego, iławckiego, kętrzyńskiego, lidzbarskiego, morąskiego, mrągowskiego, nidzickiego, olsztyńskiego, ostródzkiego, pasłęckiego, piskiego, reszelskiego, suskiego, szczycieńskiego oraz węgorzewskiego. Oprócz tego w stolicy województwa – Olsztynie – powołano do życia powiat miejski¹³. Pierwszym wojewodą olsztyńskim został Zygmunt Robel¹⁴.

Wybór roku 1946 jako początkowej cezury czasowej jest istotny z jeszcze jednego powodu. W tym okresie miało bowiem miejsce największe nasilenie transportów z ludnością polską z Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny¹⁵.

⁹ W. Gieszczyński, *Kilka uwag na temat...*, s. 28.

¹⁰ A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR*, Toruń 2001, s. 88–89.

¹¹ DzURP, 1946, nr 28, poz. 177, *Rozporządzenie Rady Ministrów z 29 V 1946 r. w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego Ziemi Odzyskanych*.

¹² Województwo olsztyńskie utworzono jeszcze tego samego dnia.

¹³ DzURP, 1946, nr 28, poz. 177.

¹⁴ Zygmunt Robel (1891–1976), absolwent Uniwersytetu Lwowskiego, doktor prawa, pracownik administracji państwowej. W okresie II wojny światowej współpracownik Delegatury Rządu na Kraj. Po wojnie m.in. wicewojewoda krakowski, a także wojewoda olsztyński. W 1947 r. opuścił Olsztyn i został dyrektorem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w Warszawie. Zob. – *Warmiacy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów. Rok 1945*, oprac. T. Baryła, Olsztyn 1994, s. 155.

¹⁵ W. Łach, *Przejęciowy Punkt Kontrolny nr 17 w Korszach w ekspatriacji ludności z Kresów Północno-Wschodnich*, w: *Między Wilnem a Olsztynem...*, s. 67–73, Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Główny Pełnomocnik

Wydawać by się mogło, że prezentowanie podjętej problematyki należało-
by zacząć od 1945 r., kiedy to na teren ówczesnego Okręgu Mazurskiego przy-
były pierwsze transporty z ekspatriantami z Wileńszczyzny. Ponadto to właśnie
w 1945 r. następowo stopniowe przejmowanie władzy w terenie przez starostów¹⁶.
Niemniej jednak z analizy raportów sytuacyjnych przygotowywanych przez władze
powiatowe wynika, że starostowie w wyżej wymienionym okresie skupiali się na
sprawach absolutnie kluczowych – m.in. organizacji urzędów, likwidacji zniszczeń
wojennych, problemach związanych z aprowizacją. Dużo miejsca poświęcali także
rabunkowej działalności, stacjonujących na podlegającym im obszarze, oddziałów
Armii Czerwonej. Tym samym, w odróżnieniu od lat 1946–1948, brakowało w nich
charakterystyk poszczególnych grup ludności¹⁷.

Cezurą czasową zamykającą niniejszy artykuł jest rok 1948. Po lekturze spra-
wozdań sytuacyjnych starostów powiatowych można stwierdzić, że w późniejszym
okresie coraz mniej miejsca poświęcano charakterystyce poszczególnych grup lud-
ności, zamieszkujących obszar podlegający staroście, a bardziej skupiano się na
ogólnej sytuacji w powiecie. Warto również zaakcentować, że w tym czasie uwagę
lokalnych władz przykuwali przede wszystkim przesiedleńcy z akcji „Wisła” oraz
przebieg procesu umacniania władzy zakończony 15 XII 1948 r. powstaniem Pol-
skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

O skali osiedleń przybyszów z Kresów Północno-Wschodnich na terenie Warmii
i Mazur najlepiej świadczą liczby. Statystyki wskazują, że ostatecznie w latach 1945–
1948 z LSRR do Polski przesiedlono nieco ponad 197 tys. osób¹⁸. Warto odnotować, że

Rządu RP ds. ewakuacji w Wilnie, *Sprawozdanie w sprawie wysłanych transportów w miesiącu lutym 1946*, sygn. 523, t. 16, k. 5–6. Warto również zwrócić uwagę, że na Warmię i Mazury przybyli także przedwojenni mieszkańcy Wołynia. W ich przypadku wyjazd na obszar byłych Prus Wschodnich był podyktowany traumą po rzezi wołyńskiej i strachem przed ludnością ukraińską. Jeden z pierwszych transportów z Wołyniakami, którzy trafili do dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego wyjechał z Sarn już 5 V 1945 r. Osoby te trafiły m.in. do Nidzicy. Wielu Wołynian zamieszkało także w rejonie dzisiejszej ul. Suwalskiej w Szczytnie. W latach powojennych ta część miasta była nazywana po prostu Wołyniem. Zob. – L. Dąbrowski, *Z Komaszówki do Prus Wschodnich*, Zbiory Specjalne Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, sygn. 1113, k.15–16; S. Rogacz, *Z Wołynia do Szczytna – losy Piotra i Janiny Rogaczów*, w: *Drogi na Warmię i Mazury. Wspomnienia, relacje, zbiory rodzinne*, red. P. Bojarski i E. Janowska, Olsztyn 2018, s. 100–101.

¹⁶ R. Tomkiewicz, *Ułomna samorządność Polski Ludowej*, Olsztyn 2016, s. 68.

¹⁷ APO, Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski w Olsztynie (dalej: UP), *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego reszelskiego w Biskupcu na miesiąc listopad 1945*, sygn. 390/152, k. 107. W pierwszych sprawozdaniach sytuacyjnych jedynie incydentalnie wspomniano o przybyszach z Wileńszczyzny np. odnotowując ich przyjazd. APO, UP, *Sprawozdania z działalności starostw*, sygn. 390/151, k. 142. Wzmiankowano także problemy związane z aprowizacją i trudności w zagospodarowaniu. Na przykład starosta suski w odniesieniu do powyższych kwestii pisał: „Ziemia w moim powiecie nie jest dobra, wymaga dużego nakładu pracy w postaci nawozów sztucznych i obornika oraz uprawy maszynowej. Gleba ta wymaga bardzo dużej kultury rolnej. Osadnicy zza Bugu nie potrafią jej w należyty sposób uprawić”. Ibidem, k. 178; APO, UP, *Sprawozdanie miesięczne starosty powiatowego w Łucznanach za m-c czerwiec 1945 r.*, sygn.390/153, k. 7.

¹⁸ J. Czerniakiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR, 1944–1948*, Warszawa 1987, s. 54, 83. Liczba ta pojawia się także w pracy A. Paczoskiej niemniej jednak zarzuca ona monografii Czerniakiewicza zbytne bazowanie na materiale statystycznym. Paczoska podkreśla jednak, że władze litewskie zaniżyły liczbę przesiedlonych na 170 tys. Przychyła się ona do wartości podanej przez Czerniakiewicza wyliczonej na bazie polskich materiałów rejestracyjnych. Zwraca przy tym uwagę, że faktyczna liczba osób, które opuściły tereny LSRR i udały się na tzw. Ziemię Odzyskaną, to

w analizowanym okresie, na Warmii i Mazurach zdecydowało się zamieszkać ponad 123 tys. osób pochodzących z wszystkich wschodnich przedwojennych województw Rzeczypospolitej¹⁹. Chłopi²⁰, wywodzący się z głównej mierze z Wileńszczyzny najczęściej wybierali na nowe miejsce zamieszkania powiaty lidzbarski, kętrzyński i braniewski, osadnicy miejscy natomiast kierowali się do takich ośrodków jak Olsztyn, Kętrzyn, Ostróda i Giżycko²¹. W okresie tzw. pierwszej repatriacji w województwie olsztyńskim osiedliło się ponad 31 tys. osób przybyłych z Wileńszczyzny, co stanowiło prawie 1/3 wszystkich ekspatriantów pochodzących z ziem wschodnich²².

Zanim autor przejdzie do przybliżenia obrazu ekspatriantów w świetle raportów sytuacyjnych starostów powiatowych, warto parę słów poświęcić środowisku, w jakie trafili. Przede wszystkim przesiedleńcy z Kresów Północno-Wschodnich, zwłaszcza w pierwszych powojennych miesiącach, spotkali się z nie zawsze przychylnym stosunkiem ze strony osadników z ziem dawnych, ale także z niechęcią ze strony lokalnych urzędników starostw czy kolejarzy. Ci ostatni, jak podkreśla Radosław Gross, traktowali transporty z Kresowiakami jak składy towarowe. Ludzie, podróżując w nieprzystosowanych wagonach, ulegali wypadkom czy oparzeniom od przewracających się piecyków. Zdarzyły się pojedyncze przypadki śmierci właśnie z tego powodu. Kolejarze często żądali też łapówek w zamian za nie zatrzymywanie transportów. Ekspatrianci z Wileńszczyzny często spotykali się ze stwierdzeniami „po co tu przyjeżdżacie” czy „wracajcie skąd przyjechaliście”. Tragizm tej sytuacji potęgował fakt, że przecież rodziny te, wysiedlone z małych ojczyzn – nie miały dokąd wrócić²³. Ludność przesiedlona z Kresów Północno-Wschodnich zarówno w mieście, jak i na wsi, spotykała się z problemami aprowizacyjnymi. Miejskowe władze doraźnie pomagały nowym mieszkańcom, dając im przydziały ziemniaków czy żyta na przetrwanie zimy i początku wiosny. Niewątpliwie ekspatrianci przyczynili się także do „uruchomienia” gospodarki w Okręgu Mazurskim. Wielu chłopów przywiozło inwentarz żywy. Konie, bydło i trzoda chlewna przywiezione

ok. 220–230 tys. Polaków, zaliczając do tej grupy osoby uciekające, ukrywające się w transportach, żołnierzy wcielonych w szeregi Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, a także Polaków wywiezionych na roboty do Niemiec w latach 1941–1944. A. Paczoska, op. cit., s. 208–209. Stanisław Ciesielski, opierając się na dokumentach z Litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego, operuje z kolei liczbą 171 tys. przesiedlonych z Litwy, na której cała operacja zakończyła się w 1946 r. W świetle powyższych ustaleń wydaje się ona zbyt mała. S. Ciesielski, op. cit., s. 48.

¹⁹ W. Gieszczyński, *Kilka uwag na temat...*, s. 31.

²⁰ Wśród przesiedleńców z Wileńszczyzny chłopci stanowili ponad 43% przybyłych. Ibidem.

²¹ S. Żyromski, *Procesy migracyjne w województwie olsztyńskim*, Olsztyn 1971, s. 126.

²² J. Czerniakiewicz, op. cit., s. 195–198.

²³ R. Gross, *Kresowiaci na olsztyńskiej wsi w latach 1945–1956 w świetle źródeł Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie*, w: *Między Wilnem a Olsztynem...*, s. 148–149. Przeciętny transport liczył około 100 wagonów. Warto również dodać, że wagony pochodziły ze składów towarowych, często w fatalnym stanie technicznym. Dodatkowo podróż obciążona była ryzykiem napadów ze strony żołnierzy Armii Czerwonej, którzy rabowali skromny dobytek ekspatriantów, gwałcili kobiety i zabijali mężczyzn stawiających opór napastnikom, AAN, *Rejonowy Pelnomocnik ds. ewakuacji w Szumsku, Raport nr 61/46 z dn. 19 II 1946* sygn. 528 t. 2, k. 183. W. Łach, op. cit., s. 74. A. Sakson, *Dziedzictwo Prus Wschodnich. Socjologiczne i historyczne studia o regionie*, Dąbrówno 2017, s. 117.

przez Kresowiaków umożliwiły wraz ze zwierzętami dostarczonymi przez UNRRA na odbudowę pogłównia zwierząt hodowlanych²⁴.

W latach 1946–1947 ważnym problemem, zwłaszcza dla ekspatriantów zamieszkałych na wsi, były tzw. gospodarstwa sporne. Jego istota polegała na tym, że autochtoni – właściciele wielu gospodarstw, byli weryfikowani jako ludność polska, co automatycznie wywoływało konflikt z ekspatriantami, którzy uzyskali na owe gospodarstwa akty nadania. Po odzyskaniu własności przez autochtonów ludzie ci często przenieśli się do miast, szukali nowego domu w byłych, parcelowanych majątkach ziemskich bądź opuszczali teren województwa olsztyńskiego²⁵. Uzupełniając, warto zauważyć, że z grupą „Wilniuków” utożsamiali się też byli mieszkańcy Grodzieńszczyzny i Polesia. Przyczyn tego zjawiska upatrywać należy w tym, że przed wojną Wilno jako centrum kulturowe, gospodarcze, społeczne i polityczne oddziaływało na cały region Kresów Północno-Wschodnich.

Intencją autora niniejszego tekstu jest spojrzenie na Polaków z Kresów Północno-Wschodnich osiadłych na Warmii i Mazurach przez pryzmat raportów i sprawozdań władz lokalnych. Takie podejście do tematu podyktowane jest faktem, że urzędy powiatowe i gminne stanowiły pierwsze, po Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym, instytucje, z którymi stykał się ekspatriant.

Przechodząc do meritum omawianego zagadnienia, warto zwrócić uwagę na interesujący dokument pochodzący z jesieni 1946 r. Chodzi o sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy, zawierające charakterystykę wszystkich grup ludności zamieszkujących województwo olsztyńskie.

W odniesieniu do przybyszów z Wileńszczyzny sprawozdawcy z jednej strony akcentowali, że w przeciwieństwie do ludności z centralnej Polski wnosili oni do życia społecznego Warmii i Mazur „na ogół pozytywne wartości”, z drugiej zaś zauważali, że nastroje tej grupy wymagają „specjalnej opieki i czujności”. Ze wspomnianego wyżej raportu wynika, że jeden z zasadniczych wyróżników „Wilniuków” stanowiła tęsknota za rodzinnymi stronami oraz życie w przeświadczeniu o tymczasowości sytuacji w jakiej się znaleźli²⁶. Naczelnik Jan Dębski podkreślał, że osoby te „przywiozły ze sobą” bagaż wojennych przeżyć, związanych z dwukrotną okupacją²⁷ ich rodzinnych ziem przez Sowiećów. Zdaniem przedstawicieli urzędu doświadczenia te wymagały „umiejętnej i troskliwej korektury uprzedzeń do zagadnień przyjaźni polsko-radzieckiej”²⁸. W kwestii poglądów omawianej grupy społecznej władze

²⁴ Ibidem, s. 150–151.

²⁵ Ibidem, s. 152–153, A. Sakson, *Dziedzictwo Prus Wschodnich...*, s. 111.

²⁶ APO, *Sprawozdania Urzędów Niezespólonych*, sygn. 391/119 tom 1: *Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy za wrzesień i październik 1946*, k. 77.

²⁷ W przypadku osób mieszkających na Wileńszczyźnie była to trzykrotna okupacja – litewska (IX 1939 r. – VI 1940 r.), radziecka (VI 1940 r. – VI 1941 r.) oraz od lata 1944 r. i niemiecka (VI 1941 r. – VII 1944 r.).

²⁸ APO: *Sprawozdania Urzędów Niezespólonych*, sygn. 391/119 tom 1: *Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy za wrzesień i październik 1946*, k. 77.

zdawały sobie sprawę z jej silnego przywiązania do polskich tradycji niepodległościowych, co skłaniało do konstatacji o ochronie tych ludzi od „szkodliwych wpływów faszystowskiego podziemia i legalnej opozycji (PSL)”²⁹. W związku z tym Naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy zalecał wyjaśnianie napływowej ludności przyczyn utraty Wileńszczyzny i terenów za Bugiem, skutkującej „translokacją” na te tereny. Akcentowano także dużą religijność Kresowiaków, pisząc, że „... ludność ta inspirowana przez kler, śpiewa dotąd w każdą niedzielę w tekście pieśni »Boże coś Polskę« słowa »Ojczyznę wolną racz Nam zwrócić Panie«”³⁰. Nie ulega wątpliwości, że przedstawiciele władz wojewódzkich koncentrowali swoją aktywność na instruowaniu podwładnych, w jaki sposób przekonywać przesiedleńców z Wileńszczyzny do nowej rzeczywistości. Zwracali przede wszystkim uwagę na konieczność utwierdzenia przybyszów z Ziemi Wileńskiej w przekonaniu, że ówczesna Polska to był suwerenny, niekopiujący w bezmyślny sposób wzorców radzieckich. Usprawiedliwiano postępowanie ZSRR, przedstawiając dzieje II wojny światowej zgodnie z propagandą sowiecką. Wykazywano też, że ZSRR przyszło Polsce z pomocą. To dzięki wschodniemu sąsiadowi i jego wodzowi Józefowi Stalinowi powojenna Polska odzyskała „prastare i bogate [...] ziemie nad Nysą, Odrą i Bałtykiem”³¹.

Z perspektywy ponad siedemdziesięciu lat, które upłynęły od zaistnienia opisywanych wydarzeń, stwierdzić należy, że spostrzeżenia poczynione przez pracowników Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy odnośnie do charakterystyki omawianej grupy mieszkańców regionu były trafne, zwłaszcza jeśli chodzi o wyekspozowanie takich cech tych osób jak patriotyzm, przywiązanie do swojej małej ojczyzny i religijność.

Należy zauważyć, że nie we wszystkich sprawozdaniach sytuacyjnych starostów powiatowych znaleźć można szczegółowe odniesienia do przybyszów z Kresów Północno-Wschodnich. W części przypadków wynikało to z niestaranności urzędniczej, w niektórych natomiast miało ścisły związek z małą liczebnością tych osadników na terenie konkretnego powiatu³². Warto również zaakcentować, że opinie zawarte przez starostów w poszczególnych sprawozdaniach dotyczą w głównej mierze ludności chłopskiej przybyłej na Warmię i Mazury.

Pozytywnym wyjątkiem od przedstawionej powyżej reguły okazał się starosta powiatu bartoszyckiego Wacław Sanocki³³, co nie powinno dziwić ze względu

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, k. 78.

³² APO, *Sprawozdania sytuacyjne starosty powiatu suskiego (iławskiego)*, sygn. 391/106 oraz *Sprawozdania sytuacyjne starosty powiatu kętrzyńskiego*, sygn. 391/107.

³³ Wacław Sanocki (ur. 1907), prawdziwe nazwisko Seidler. W okresie międzywojennym urzędnik w starostwach powiatowych w Inowrocławiu, Poznaniu, Szamotułach i Ostrowie Wielkopolskim. W czasie okupacji najprawdopodobniej przez ponad dwa lata ukrywał się przed policją. Pracował także jako robotnik drogowy i dróżnik w Jarocinie. Po zakończeniu wojny bezskutecznie ubiegał się o stanowisko starosty lub wicestarosty na terenie Wielkopolski. Do

na „popularność” tego rejonu jako miejsca osiedlania się Kresowiaków. Starosta przedstawiał „repatriantów” z Wileńszczyzny jako osoby zubożnięte, pozbawione chęci do działania. W ich nastrojach dominował smutek, zrezygnowanie oraz „senne zatopienie we wspomnieniach przeszłości”. Przyczyną tego stanu rzeczy urzędnik upatrywał przede wszystkim w ciężkiej sytuacji rolników. Składał się na nią fakt, iż część zboża otrzymanego na zasiew wiosenny okazała się zbożem ozimym. Ponadto resztę zapasów zniszczyła plaga gryzoni. W opinii Sanockiego, rolnicy z Wileńszczyzny liczyli tylko na pomoc państwa w postaci zaopatrzenia kartkowego oraz wsparcia z UNRRA. Starosta zdawał sobie jednak sprawę, że ograniczona ilość tych zasobów uniemożliwi pełne zaspokojenie potrzeb przesiedleńców. Jediną szansę na poprawę nastrojów społecznych widział w podjęciu działań zmierzających do nadania gospodarstw rolnych, co pozwoliłoby dla części rodzin na uzyskanie samodzielności oraz stworzenie „własnego warsztatu pracy”. Według starosty proceder ten przyczyniłby się do związania osadników z „ideą Państwa” oraz dał poczucie „zadowolenia ze swego bytu”³⁴. Sanocki twierdził również, że adaptacja ludności przebiegać będzie szybciej po przybyciu kolejnych transportów z przesiedleńcami z ziem wschodnich³⁵, ponieważ większe skupiska ludności pochodzącej z tych samych stron lepiej się zintegrują dzięki czemu wzrośnie wśród nich poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Ważną rolę w integracji lokalnego społeczeństwa pełniła, zdaniem starosty, tradycja. Stąd też w 1946 r. powstała inicjatywa organizacji przed świętami Bożego Narodzenia spotkania opłatkowego m.in. dla urzędników starostwa, osób starszych oraz żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza³⁶.

Fatalne warunki bytowe rolników, związane z brakami ziarna do siewu i plagą gryzoni sprzyjały tarciom, głównie pomiędzy autochtonami, a ekspatriantami³⁷. Paradoksalnie, pewien wpływ na poprawę tych stosunków miało rozpoczęcie akcji „Wisła”. Przybysze z Wileńszczyzny odnosili się do nowych sąsiadów z rezerwą, uważając ich za ludzi niepewnych i obcych. Jak pisał starosta Jan Zarębski, potocznie zaczęto nazywać ich „Ukraińcami”, co potęgowało izolację tej grupy i niechęć do integracji z pozostałymi mieszkańcami³⁸. Po upływie kilku miesięcy relacje pomiędzy różnymi grupami ludności stopniowo zaczęły się poprawiać. Za ważne

ówczesnego Okręgu Mazurskiego został delegowany w 1946 r. Początkowo miał być skierowany do Nidzicy, jednak ostatecznie trafił do Bartoszczyca obejmując urząd starosty 28 V 1946 r. Sprawował go do 31 V 1947 r. Sanocki stracił stanowisko w wyniku zajść z 25 III 1947 r. kiedy to podczas akcji przeciwpowodziennej milicja na polecenie starosty zaczęła samowolnie wyznaczać do pracy uczniów miejscowego gimnazjum. Sanocki był działaczem Stronnictwa Demokratycznego w Bartoszczycach i organizatorem struktur tego ugrupowania na terenie powiatu. Po odwołaniu ze stanowiska w Bartoszczycach Sanocki został przeniesiony na urząd wicestarosty do Gorzowa Wielkopolskiego. R. Syrwid, *Starostowie Warmii i Mazur w latach 1945–1950. Szkice biograficzne*, Olsztyn–Białystok–Warszawa 2018, s. 385–391.

³⁴ APO, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu bartoszczyckiego*, październik 1946, sygn. 391/101, k. 15.

³⁵ *Ibidem*, k.16.

³⁶ *Ibidem*, grudzień 1946, k. 23.

³⁷ *Ibidem*, kwiecień 1947, k. 33–34.

³⁸ *Ibidem*, czerwiec 1947, k. 42–43.

czynniki zbliżające przybyszów z różnych stron przedwojennej Rzeczypospolitej starosta uznawał pomoc sąsiedzką³⁹, a także panującą w powiecie biedę⁴⁰. W czerwcu 1948 r. Jan Zarębski⁴¹ z zadowoleniem konkludował, że wśród ludności powiatu „zanika różnica pochodzenia z innej okolicy Polski”⁴². Oczywiście, aby tak się stało, musiało upłynąć jeszcze kilkadziesiąt lat. Niektóre antagonizmy pomiędzy potomkami poszczególnych grup, przybyłych na te tereny po wojnie są widoczne do dziś.

W opinii Stanisława Watrasa⁴³ – starosty powiatu biskupieckiego, ludność z Wileńszczyzny odznaczała się nieprzychylnym stosunkiem wobec władz⁴⁴. Źródłem takiej postawy u „repatriantów” starosta doszukiwał się w „ogólnym zdemoralizowaniu społeczeństwa i braku wyrobienia obywatelskiego”⁴⁵. Dodatkowo relacje na linii władza – ekspatrianci utrudniał fakt głośnego artykułowania przez tych mieszkańców swego niezadowolenia z powodu pozostawienia mienia ruchomego na Kresach i konieczności uiszczenia opłaty w Urzędzie Likwidacyjnym⁴⁶ w przypadku chęci nabycia tego typu dóbr w nowym miejscu zamieszkania⁴⁷. Podobnie jak w powiecie bartoszyckim, również kręgi rządzące dążyły do podtrzymywania tradycji bliskich nowo przybyłym obywatelom tych ziem. Jako przykład można tutaj podać chociażby odprawienie w dniu 22 VII 1947 r. nabożeństwa z okazji uchwalenia Manifestu PKWN⁴⁸. Nie tylko w sprawozdaniach starosty biskupiec-

³⁹ Ibidem, luty, 1948, k. 74. Przede wszystkim pożyczano sobie narzędzia rolnicze oraz siłę pociągową.

⁴⁰ Ibidem, marzec 1948, k. 78.

⁴¹ Jan Zarębski (ur. 1895), po odzyskaniu niepodległości urzędnik starostw powiatowych w Turku i Kaliszu, a także wicestarosta powiatu sieradzkiego (1923–1934) i inspektor samorządowy Starostwa Powiatowego w Łęczycy (1934–1939). W czasie okupacji Zarębski był m.in. więźniem obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Po zwolnieniu z Auschwitz przenosił się do Parczewa na Lubelszczyźnie, gdzie prowadził sklep spożywczy. 15 VIII 1946 r. złożył podanie do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych o przyjęcie do służby państwowej na Ziemiach Odzyskanych. W 1947 r. Zarębski został skierowany od Okręgu Mazurskiego, gdzie od lutego do maja pełnił obowiązki wicestarosty powiatu bartoszyckiego. Oficjalnie urząd starosty objął 31 V 1947 r. Z dniem 30 XI 1948 r. Zarębski został odwołany ze stanowiska, a 7 XII 1948 r. aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Zarębski od 1945 r. był członkiem Polskiej Partii Robotniczej. R. Syrwid, op. cit., s. 452–453.

⁴² APO, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu bartoszyckiego...*, sygn. 391/101, czerwiec 1948, k. 87.

⁴³ Stanisław Watras (ur. 1906), w okresie międzywojennym pracował jako urzędnik w Zarządzie Lasów Ordynacji Zamojskiej w Zwierzyńcu oraz w starostwach grodzkich Warszawa-Południe i Warszawa-Praga. W okresie okupacji niemieckiej mieszkał w Radości k. Warszawy i do wybuchu powstania pracował w handlu. 10 III 1945 r. Ministerstwo Administracji Publicznej skierowało Watrasa do dyspozycji Jerzego Sztachelskiego – ówczesnego pełnomocnika rządu na Prusy Wschodnie. Stanisław Watras dotarł do Olsztyna w pierwszej grupie operacyjnej kierowanej przez Jakuba Prawina i Jerzego Burskiego. 2 IV 1945 r. otrzymał nominację na tymczasowego starostę powiatu reszelskiego. Od 11 V 1945 r. nominacja miała charakter stały. 30 V 1945 r. Watras przeniósł siedzibę starostwa z Reszla do Biskupca. Ze względu na zły stan zdrowia przebywał na urlopach zdrowotnych. W wyniku orzeczenia lekarskiego zalecającego potrzebę zmiany miejsca pracy ze względu na niekorzystne warunki klimatyczne Stanisław Watras wystąpił o przeniesienie do pracy na terenie Dolnego Śląska. Uzyskał aprobatę Ministerstwa Ziemi Odzyskanych i z dniem 6 V 1947 r. objął urząd starosty zgorzeleckiego. Członek Polskiej Partii Robotniczej oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. R. Syrwid, op.cit., s. 430–431.

⁴⁴ Ekspatriantów określano mianem „mniej zdyscyplinowanych wobec władzy”, zob. – APO, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu biskupieckiego*, styczeń 1947, k. 22.

⁴⁵ Ibidem, listopad 1946, k. 13

⁴⁶ Dekret z dn. 8 III o majątkach opuszczonych i ponemieckich, art. 7, DzURP, 1946, nr 13, poz. 87.

⁴⁷ APO, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu biskupieckiego*, styczeń 1947, k. 22.

⁴⁸ Ibidem, lipiec 1947, k. 51.

kiego, ale i innych przedstawicieli władz lokalnych⁴⁹ dostrzec można porównania „repatriantów z za Buga” do ludności przybyłej w wyniku akcji „Wisła”. Zazwyczaj wypadały one na korzyść ekspatriantów z Kresów Północno-Wschodnich, chociażby z tej racji, że przesiedleńcy, m.in. z Ziemi Wileńskiej, łatwiej przystosowywali się do nowej rzeczywistości. Jako ich cechy dodatkowo wymieniano większą pracowitość, chęć pomocy w odbudowie wsi oraz zagospodarowywania leżącej odłogiem ziemi⁵⁰.

Pozytywne opinie o ludności z Wileńszczyzny zamieszczał także w swoich raportach starosta braniewski Henryk Wróblewski⁵¹. Za szczególnie interesujący należy uznać dokument z listopada 1947 r., w którym wspomniany starosta określił stosunek tej grupy społeczeństwa do rządu i państwa mianem „specyficznego”. Uważał, że władze państwowe dzięki odpowiednim posunięciom propagandowym oraz polepszeniu sytuacji ekonomicznej mogłyby wykorzystać tę część ludności w pracy propaństwowej i procesie przywracania do normalności zniszczonych Ziem Odzyskanych⁵². Henryk Wróblewski podkreślał również zdolność tych osób do szybkiej adaptacji w nowych warunkach. Z tą ostatnią cechą nie do końca można się zgodzić. Tęsknota za małą ojczyzną i dorobkiem życia pozostawionym na terenach zajętych przez ZSRR niewątpliwie bardzo mocno tkwiła w świadomości każdej z rodzin. Niemniej jednak potrzeby socjalno-bytowe, zmęczenie wojną, chęć ułożenia sobie życia oraz nowa rzeczywistość polityczna sprawiły, że ekspatrianci nie ekspozowali swoich sentymentów⁵³.

Kolejnego obszernego opisu ludności powiatu braniewskiego wspomniany urzędnik dokonał w kwietniu 1948 r., uznając za grupę zdecydowanie wyróżniającą się na tle innych mieszkańców przesiedleńców z Polski Centralnej, którzy dzięki „cwaniactwu życiowemu” doskonale radzili sobie w nowych okolicznościach. Według Wróblewskiego grupa ta pod płaszczykiem misji pionierskiej szukała jedynie okazji do szybkiego wzbogacenia się drogą szabru i spekulacji. Tego typu działalność niewątpliwie ułatwiały jej powiązania z aparatem partyjnym. Przesiedleńcy z Kresów Północno-Wschodnich, czyli ci „z za Buga”, zdaniem starosty, stanowili obiekt drwin

⁴⁹ APO, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu braniewskiego*, listopad 1947, sygn. 391/103, k. 50.

⁵⁰ APO, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu biskupieckiego*, styczeń 1948, k. 91.

⁵¹ Henryk Wróblewski (ur. 1913), w okresie międzywojennym nauczyciel w szkołach wiejskich na terenie ówczesnego powiatu białskiego. W czasie okupacji walczył w szeregach Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. Po zakończeniu działań wojennych zaangażował się w działalność Polskiej Partii Socjalistycznej. W 1946 r. odbył w Warszawie organizowany przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych kurs dla kandydatów na starostów. Wróblewski po ukończeniu wyżej wymienionego kursu został skierowany do województwa olsztyńskiego i 18 X 1946 r. objął urząd starosty powiatu braniewskiego. H. Wróblewski niechętnie odnosił się do współpracy socjalistów z komunistami i szybko popadł w konflikt z lokalnymi działaczami PPR. Zabiegi przeciwników Wróblewskiego przyniosły skutek i 28 IX 1948 został on zwolniony z zajmowanego stanowiska, a niespełna miesiąc później wykluczony z szeregów PPS za „brak współpracy z bratnimi partiami”. R. Syrwid, op. cit., s. 443–446.

⁵² APO, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu braniewskiego*, listopad 1947, k. 50.

⁵³ A. Sakson, *Cztery fale repatriacji Polaków ze wschodu*, w: *Polityczne i społeczne aspekty wielokulturowości. Migracje i mniejszości*, red. A. Adamczyk, A. Sakson, C. Trosiak, Poznań 2016, s. 208–209.

ze strony „centralniaków” z racji swego prymitywizmu oraz sposobu bycia. W opinii starosty obrotni przybysze z centralnej Polski często wykorzystywali naiwność „Zabużan”, realizując własne interesy⁵⁴. Henryk Wróblewski, kończąc swoje spostrzeżenia, zauważył negatywny stosunek obu wyżej wymienionych grup do Warmiaków i Mazurów wyrażający się w nazywaniu tej rdzennej ludności Niemcami⁵⁵.

Wiele uwagi w dokumentacji sprawozdawczej poświęcił ekspatriantom z Kresów Północno-Wschodnich także starosta powiatu iławckiego. Zachowanie tej ludności w pierwszym okresie funkcjonowania w nowym miejscu zamieszkania określał jako spokojne. Grupa ta nie przejawiała szczególnego zainteresowania życiem politycznym, ukierunkowując swoje działania przede wszystkim na zaspokojenie podstawowych potrzeb bytowych i „urządzenie się” w otrzymanych gospodarstwach⁵⁶. Na prezentowanie tego rodzaju postaw złożył się m.in. fakt słabego zaludnienia tego powiatu oraz – podobnie jak w sąsiednim powiecie bartoszczyckim – znacznego zniszczenia pól rolnych przez gryzonie⁵⁷. Według starosty Ignacego Lewandowicza⁵⁸, główną cechą negatywną przybyszów z Kresów Północno-Wschodnich stanowiła zbyt uległość wobec Kościoła⁵⁹.

O szerszą charakterystykę ludności w podległym powiecie Lewandowicz pokusił się pod koniec 1947 r. Podobnie jak starosta braniewski, wyróżnił dwie grupy ludności wśród „starych” przesiedleńców, a mianowicie mieszkańców pochodzących

⁵⁴ Podobnie relacje na linii osadnicy z centralnej Polski – ekspatrianci z Ziemi Wileńskiej oceniał starosta ostródzki. W raporcie z II 1949 r. podkreślał, że lokalne antagonizmy pomiędzy przedstawicielami tych dwóch grup wynikają z „potulności” „Zabużan” i „zarozumiałości” przybyszy z ziem dawnych. Zob.: APO, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu ostródzkiego*, luty 1949, sygn. 391/113, k. 159.

⁵⁵ APO, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu braniewskiego*, kwiecień 1948, k. 120.

⁵⁶ APO, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu iławckiego*, sygn. 391/105, wrzesień 1947, k. 8.

⁵⁷ Ibidem, sierpień 1946, k. 1.

⁵⁸ Ignacy Lewandowicz (ur. 1890), w czasie I wojny światowej walczył w szeregach armii Cesarstwa Rosyjskiego. W 1915 r. trafił do niewoli niemieckiej, gdzie przebywał aż do końca wojny. Po zakończeniu działań wojennych na krótko objął urząd wicestarosty powiatu mińsko-mazowieckiego. W 1920 r. Lewandowicz został zmobilizowany do wojska. Samowolnie porzucił oddział, do którego został przydzielony i zaciągnął się do 6 Pułku Ułanów Kaniowskich jako szeregowy. Po dwóch miesiącach został odnaleziony i osadzony w więzieniu we Lwowie. Jeszcze w 1920 r. został zwolniony i trafił do Dywizji Litewsko-Białoruskiej biorącej wówczas udział w wyprawie wileńskiej gen. L. Żeligowskiego. W latach 1921–1923 dowodził 32 batalionem Straży Granicznej w Rakowie w województwie nowogrodzkim. Sprawa karna związana z wydarzeniami z 1920 r. rzutowała na życie Lewandowicza przez cały okres międzywojenny. W latach 1923–1933 pracował on jako korepetytor i tłumacz języka francuskiego w Wilnie, współpracując m.in. z działającym w tym mieście Instytutem Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej. W latach 1933–1935 Lewandowicz wyjechał do Nimes we Francji gdzie pracował jako księgowy w fabryce parowozów. Okres okupacji spędził w Wilnie oraz na terenie przedwojennych województw wileńskiego i nowogrodzkiego by w połowie 1945 r. wyjechać na Dolny Śląsk. 17 IX 1945 Lewandowicz złożył do Ministerstwa Administracji Publicznej podanie o posadę w administracji państwowej. Prośba została przychylnie rozpatrzona i 29 VIII 1946 r. przejął obowiązki wicestarosty kętrzyńskiego. Po niespełna roku pracy w Kętrzynie Lewandowicz otrzymał nominację na starostę powiatu iławckiego obejmując ten urząd *de facto* od 6 V 1947 r. Urząd starosty iławckiego sprawował przez ponad dwa lata. Został odwołany na wniosek ówczesnego wojewody olsztyńskiego Mieczysława Moczara. Po odwołaniu pracował m.in. jako nauczyciel języków obcych w Państwowej Szkole Ogólnokształcącej stopnia podstawowego w Bartoszycach (ob. Liceum Ogólnokształcące im. S. Żeromskiego w Bartoszycach). R. Syrwid, op. cit., s. 259–262.

⁵⁹ APO, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu iławckiego*, sygn. 391/105, październik 1947, k. 15.

z centralnej Polski, oraz ekspatriantów z dawnych województw północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. Ci pierwsi, w opinii starosty, uważali się za mądrzejszych, przejawiając zarazem większą aktywność w życiu społecznym i politycznym. Ekspatriantów natomiast określał jako ludzi mniej zaangażowanych i przedsiębiorczych, a tym samym bardziej skromnych, skrytych i nieufnych. Według Lewandowicza bierność tej grupy w odniesieniu do życia politycznego nie przeszkodziła jej „dobrze i wydatnie” pracować. Starosta dostrzegał jednak brak wymiernych efektów tej pracy, ponieważ gospodarstwa tych osób, ukierunkowane na hodowlę i zasiew lnu, wobec trudności komunikacyjnych, miały ograniczone rynki zbytu. Dodatkową przeszkodę stanowiła nieczynna fabryka włókiennicza⁶⁰. Pomimo tarć pomiędzy dwiema wymienionymi grupami przesiedleńców starosta Lewandowicz oceniał ich wzajemne relacje jako dobre. Zdaniem urzędnika ludność w odniesieniu do nowych przybyszów wyznawała zasadę: „czym Nas więcej tym lepiej”⁶¹.

W tym miejscu warto zaakcentować, że starosta powiatu iławckiego bardzo dużo miejsca w analizowanych dokumentach poświęcił stosunkowi warstwy chłopskiej do prób kolektywizacji wsi. W odniesieniu do tej kwestii Ignacy Lewandowicz pisał „propagowanie spółdzielczości przy posługiwaniu się tak niemiłymi dla czułego w tym miejscu chłopskiego ucha określeniami jak »kołchoz« i »kułak« odniosło skutek wręcz przeciwny – ten który można porównać z przysłowiową niedźwiedzią przysługą”⁶². Lokalne władze posiadały wiedzę co do tego, że zaledwie nieznaczna liczba chłopów w powiecie opowiadała się za gospodarką kolektywną⁶³. Nie sposób pominąć faktu, że mierne wyniki w propagowaniu spółdzielczości przedstawiciele władz próbowali usprawiedliwiać w bardzo pokrętny sposób, sugerując że dyskusje wśród chłopów na temat tego typu gospodarki sprzyjały jej popularyzacji⁶⁴.

Negatywny stosunek do prób kolektywizacji reprezentowała również ludność osiadła w powiecie lidzbarskim, zamieszkałym przez znaczny odsetek ekspatriantów z Kresów Północno-Wschodnich. Reakcją obronną na zagrożenie wprowadzenia kołchozów było zrzekanie się swoich gospodarstw oraz kierowanie do władz próśb o zmniejszenie ich powierzchni średnio o 3–4 ha ziemi. Poprzez zmniejszenie gospodarstw chciano nie tylko uniknąć ewentualnego upaństwowienia gruntów, ale również obniżyć obciążenia fiskalne. Masowy charakter proceder ten przybrał we wsi Łęgno k. Dobrego Miasta⁶⁵.

⁶⁰ Chodzi o fabrykę wyrobów lnianych w Sępopolu oraz najprawdopodobniej o przedziałnię w Górowie Iławckim. Zob. – *Olsztyński Dziennik Wojewódzki*, nr 8 poz. 116 z dn. 22 XI 1946 oraz nr 9 poz. 127 z dn. 6 XII 1946.

⁶¹ APO, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu iławckiego*, listopad 1947, k. 23. Trzeba jednak zauważyć, że w rzeczywistości cytowane stwierdzenie nie odnosiło się do ogółu ludności, lecz do osadników ze „swoich” stron.

⁶² Ibidem, sierpień 1948, k. 89.

⁶³ Ibidem, k. 90.

⁶⁴ Ibidem, k. 94, owe rozmowy o gospodarce kolektywnej miały przyczynić się do „wybudzenia chłopów z drzemki politycznej”.

⁶⁵ APO, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu lidzbarskiego*, sygn. 391/108, październik 1948, k. 335.

Kończąc wątek podejścia ekspatriantów do spraw gospodarczych, warto odwołać się do opisu klienteli Państwowego Banku Rolnego, sporządzonego dla wojewody Zygmunta Robla. Autor tego dokumentu zwracał uwagę na bardzo ostrożne podejście „repatriantów” z Wileńszczyzny do wszelkiego rodzaju kredytów i pożyczek. Podkreślał, że Kresowiacy, podobnie jak Warmiacy i Mazurzy, decyzyjnie o zaciągnięciu zobowiązań poprzedzali kalkulacją i oceną możliwości ich spłaty. Różnili się więc w tym zakresie od osadników z centralnej Polski, którzy „chętnie braliby pożyczki w każdej wysokości, na każdy termin i wysoki procent, byleby dostać gotówkę do ręki”⁶⁶.

Reasumując, stwierdzić należy, że ekspatriant z Kresów Północno-Wschodnich, scharakteryzowany w sprawozdaniach sytuacyjnych będących przedmiotem niniejszej analizy, ma dwa oblicza. Z jednej strony cechuje go spokój i dążenie do zapewnienia bytu i zabezpieczenia podstawowych potrzeb życiowych jego i jego najbliższych oraz niechęć do angażowania się w życie polityczne. Z drugiej zaś strony, w porównaniu z przedstawicielami ludności przybyłej z tzw. ziem dawnych, emanuje z niego nieśmiałość, zakompleksienie i brak otwartości na obcych. W tym miejscu nie sposób nie odnotować, że niestety do świadomości ogółu społeczeństwa przedostał się i utrwalił przede wszystkim ten drugi obraz – dobrotliwego i nieco naiwnego „Wilniuka”.

Kolejny aspekt, którego nie wolno pominąć, analizując te zagadnienia, wiąże się z tym, że osoby przybyłe z Wileńszczyzny ze swoim silnym patriotyzmem, religijnością oraz przywiązaniem do własności prywatnej stanowiły zagrożenie dla władz budujących nowy typ obywatela. Stąd też, często w oficjalnych dokumentach władze przedstawiały tę grupę ludności w sposób zafalszowany, czyniąc z niej bierną i bezwonną masę⁶⁷.

Podsumowując, warto mieć na uwadze, że sprawozdania sytuacyjne starostów potwierdzają znany historykom obraz omawianej społeczności. Niemniej jednak ze względu na istotny wkład w rozwój i odbudowę regionu warto przypominać pierwsze, jakże trudne lata życia na Warmii i Mazurach, będące udziałem ekspatriantów z Kresów.

⁶⁶ APO, UW, *Materiały sprawozdawcze dla wojewody Robla*, sygn. 391/79, k. 68.

⁶⁷ Warto jednak zauważyć, że nieco inny obraz Kresowiaka wyłoni się z raportów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, zob. – R. Gross, op. cit., s. 150–151 i 154–160.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Główny Pełnomocnik Rządu RP ds. ewakuacji w Wilnie, sygn. 523, Rejonowy Pełnomocnik Rządu RP ds. ewakuacji w Szumsku, sygn. 528.

Archiwum Państwowe w Olsztynie, Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski w Olsztynie, sygn.. 390/151-154 i 158/159, Urząd Wojewódzki w Olsztynie, sygn. 391/101-119 i 391/79.

Zbiory Specjalne Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, sygn. 1113.

Zbiory dokumentów:

- *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t.8, Opracowanie: Euzebiusz Basiński [et. al] przy współud. Haliny Adalińskiej [et.al], Warszawa 1974.
- *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944-1947*. Wybór, redakcja i opracowanie dokumentów: Stanisław Ciesielski, Warszawa 1999.
- *Warmiacy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów. Rok 1945*. Opracowanie: Tadeusz Baryła, Olsztyn 1994.

Akty prawne:

- Dziennik Ustaw RP, nr 5, 13 i 28, 1946.
- Olsztyński Dziennik Wojewódzki, nr 8 i 9, 1946.

Opracowania:

Czerniakiewicz Jan, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR, 1944–1948*, Warszawa 1987.

Drogi na Warmię i Mazury. *Wspomnienia, relacje, zbiory rodzinne*, red. Piotr Bojarski i Emilia Janowska, Olsztyn 2018.

Gieszczyński Witold, *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999.

Między Wilnem a Olsztynem. W 70 rocznicę przybycia Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury, red. Piotr Bojarski i Andrzej Szmyt, Olsztyn 2016.

Murawska Halina, *Przesiedleńcy z Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskim*, Olsztyn 2000.

Paczoska Alicja, *Dzieci Jałty. Exodus ludności polskiej z Wileńszczyzny w latach 1944–1947*, Toruń 2003.

Sakson Andrzej, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998.

- *Cztery fale repatriacji Polaków ze wschodu*, w: *Polityczne i społeczne aspekty wielokulturowości. Migracje i mniejszości*, red. Anita Adamczyk, Andrzej Sakson, Cezary Trosiak, Poznań 2016.
- *Dziedzictwo Prus Wschodnich. Socjologiczne i historyczne studia o regionie*, Dąbrówno 2017.

Słownik współczesnego języka polskiego, t. 1, Warszawa 1999.

Srebrakowski Aleksander, *Polacy w Litewskiej SRR*, Toruń 2001.

Syrwid Robert, *Starostowie Warmii i Mazur w latach 1945–1950. Szkice biograficzne*, Olsztyn–Białystok–Warszawa 2018.

Tomkiewicz Ryszard, *Ułomna samorządność Polski Ludowej*, Olsztyn 2016.

Żyromski Stanisław, *Procesy migracyjne w województwie olsztyńskim*, Olsztyn 1971.